

ABC Oddania Matce Bożej

Ks. Marian Piątkowski

Nie ukrywaj niczego, ale powiedz, czy jesteś szczęśliwy? (...) Osiągniesz spełnienie różnych pragnień i wkrótce mówisz: to nie to. Dlaczego tak jest? Tak stworzony jest człowiek, że nic na ziemi w pełni go nie nasyci. Tylko ten, kto posiada Boga umie być szczęśliwy. Czy wierzysz, że jedynie Bóg jest twoim szczęściem? Nie czytaj dalej, dopóki nie odpowiesz na to pytanie. Życie jest bardzo poważne. Żyje się jeden raz i od tego zależy cała wieczność. (...) Co jest dla ciebie w każdej chwili najlepsze? Często nie wiesz ale Bóg wie, On ma plan twego życia. Nikogo nie stwarza bez dokładnego planu. Wybrał i przeznaczył dla ciebie szczęśliwe miejsce w niebie. (...) Bóg daje ci szczególną pomoc, byś dobrze poznawał Jego wolę i zawsze ją spełniał. Jest nią Maryja. Ona zawsze wybierała to, co się Bogu spodoba, zawsze wiernie spełniała każde Boże życzenie.

Ks. Marian Piątkowski

Wprowadzenie

Za najwyższy akt czci Najświętszej Maryi Panny uważa się całkowite osobiste oddanie Jej siebie. Do niedawna pierwsze syntetyczne ujęcie tego sposobu uczczenia wielkiej Matki Boga przypisywano francuskiemu kapłanowi z przełomu XVII-XVIII wieku św. Ludwikowi de Montfort (1673-1716). Oddanie według św. Ludwika de Montfort zyskało w naszym stuleciu nie tylko wielką popularność, ale zasłużyło na szczególną aprobatę i zachętę ze strony Nauczycielskiego Urzędu Kościoła i wielu wybitnych teologów. Stało się tym samym własnością Kościoła i wyrazem jego autentycznej maryjnej pobożności. Wszyscy papieże naszego stulecia oddali się osobiście Maryi w świętą niewolę miłości. W dobie Milenium chrześcijaństwa szerzymy własną ideę społecznego oddania Narodu w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w świecie współczesnym, ale nadto sięgając do autentycznych wzorców kościelnego nabożeństwa do Maryi, wprowadzić pragniemy w możliwie najszersze kręgi wierzących Polaków praktykę osobistego oddania się Matce Bożej. Sięgamy jednak nie tylko do św. Ludwika, ale wykorzystać pragniemy rodzime doświadczenia XVI i XVII-wiecznych polskich niewolników Maryi, a nadto i przede wszystkim ideologię wielkiego „Szaleńca Maryi Niepokalanej” św. Maksymiliana Kolbe i osiągnięcia polskich duszpasterzy maryjnych doby powojennej. Zanim w przyszłości ukażą się obszerniejsze i wyczerpujące tak od strony teologicznej jak duszpastersko-praktycznej opracowania tego zagadnienia, oddajemy w ręce polskich duszpasterzy i tych wiernych, którzy zechcieliby związać się z Maryją aktem osobistego oddania, zbiór najbardziej elementarnych uwag o teorii i praktyce tego nabożeństwa. Zawarte tu myśli ujęte w formie prostych rozważań stanowią pomoc w praktycznym przygotowaniu się do oddania i w pierwszych krokach życia na drodze oddania. Tego, kto się oddał, reszty nauczy Matka Boża.

Sens Życia

Nie ukrywaj niczego, ale powiedz, czy jesteś szczęśliwy? Mało jest ludzi szczęśliwych. Osiągniesz spełnienie różnych pragnień i wkrótce mówisz: to nie to. Dlaczego tak jest? Tak stworzony jest człowiek, że nic na ziemi w pełni go nie nasyci. Tylko ten, kto posiada Boga umie być szczęśliwy. Czy wierzysz, że jedynie Bóg jest twoim szczęściem? Nie czytaj dalej, dopóki nie odpowiesz na to pytanie. Życie jest bardzo poważne. Żyje się jeden raz i od tego zależy cała wieczność.

Albo wieczne szczęście, albo wieczne nieszczęście. Ale zbawieni będą szczęśliwymi w różnym stopniu, jedni więcej, drudzy mniej, zależnie od tego, jak żyli na ziemi. Gdybyś wiedział, co znaczy być w niebie na wyższym stopniu, byłbyś wszystko poświęcił, by ten stopień osiągnąć. Czy jesteś gotów wszystko poświęcić, żeby osiągnąć możliwie najwyższy stopień chwały i szczęścia w niebie? Nie będzie można powtórzyć życia. Każdy krok jest w nim ważny, każdy się liczy. Fałszywy krok, grzech, jest zawsze stratą, znakiem niedorozwoju, umniejszeniem siebie. Czy chcesz nie popełnić fałszywych kroków? Dwóch rzeczy potrzeba, by zawsze wybrać dobro: wiedzieć co w tej chwili jest dla mnie najlepsze i chcieć to wykonać. Wybieramy źle, bo nie wiemy, albo nie chce nam się wybrać z tego co lepsze. Dopóki nie nauczysz się wybierać zawsze tego co dla ciebie najlepsze, nie będziesz szczęśliwy. Co jest dla ciebie w każdej chwili najlepsze? Często nie wiesz ale Bóg wie, On ma plan twego życia. Nikogo nie stwarza bez dokładnego planu. Wybrał i przeznaczył dla ciebie szczęśliwe miejsce w niebie. Wyznaczył też drogę, najlepsze zadanie na każdą chwilę. Musisz znaleźć sposób, by dowiedzieć się od Boga, co masz w każdej chwili uczynić. To jednak nie jest łatwe. Jeszcze trudniej bywa wykonać poznany plan Boży. Bóg jest dobrym wychowawcą i wie, że człowiek dorasta przez pracę i cierpienie, a to nam się nie podoba. Często wiemy, czego Bóg pragnie, a nie chce nam się Jego woli spełnić. Bardzo nierozsądnie postępuje człowiek, który nie chce pełnić woli Bożej. Najlepszy bowiem sposób życia gwarantujący na ziemi pełnię i godność osobistą, a w niebie największą chwałę, to pełnić wiernie Boży plan, Bożą wolę. Czy wierzysz, że Bóg prawdziwie cię kocha i wszystko, co ci zsyła jest Jego miłością? Czy szczerze chcesz każdą Jego wolę wypełnić? Bóg wie, że po grzechu pierworodnym twój umysł nie umie dobrze rozeznaczyć, co dobre i złe, że twoja wola jest chwiejna, egoistyczna, że uciekasz od trudu i ofiary, a gonisz za tym, co przyjemne. Bóg daje ci szczególną pomoc, byś dobrze poznawał Jego wolę i zawsze ją spełniał. Jest nią Maryja. Ona zawsze wybierała to, co się Bogu spodoba, zawsze wiernie spełniała każde Boże życzenie. Dlatego otrzymała łaskę, że może być dla ciebie pomocą nieustanną. Im bardziej się do Niej zbliżysz, tym więcej będzie ci mogła pomóc. Przy Niej skończy się twoje opóźnienie w rozwoju duchowym, rychło osiągniesz właściwy wzrost, a będąc Jej wierny dojdiesz do pełni. Możesz z Jej pomocy skorzystać, możesz Jej pomoc odrzucić. Czy chcesz skorzystać z pomocy MARYI ?

IDEA OSOBISTEGO ODDANIA SIĘ MARYI.

Kim jest dla nas Maryja?

Kim jest Maryja

- Maryja jest stworzeniem Bożym, jak my, sama z siebie jest niczym i wszystko zawdzięcza Bogu. Bóg jednak uczynił Ją najpiękniejszym i najmożniejszym po Chrystusie człowiekiem. Nie potrzebował Jej do wykonania Swoich planów, ale z miłości dla Niej i dla ludzi powołał Ją do życia i przez Nią chce spełniać największe Swe dzieła.
- Maryja jest Matką Bożą i ten przywilej, jedyny i niepojęty, wynosi Ją ponad wszystkie stworzenia. Wejście w tajemniczy związek z Trójcą Świętą sprawia, że Maryja jest dla nas tajemnicą.
- Maryja jest Matką Odkupiciela i z tego tytułu jest naszą Współodkupicielką. Stojąc pod krzyżem płaciła wraz z Chrystusem i w zależności od Niego bólem Swego Niepokalanego Serca cenę Odkupienia. Z tego tytułu ma prawo, do każdego człowieka, bo współwysłużyła każdemu razem z Jezusem życie wieczne.
- Maryja jest Pośredniczką wszystkich łask. Nic nie przychodzi do nas od Boga bez Niej. Syn przekazał Jej wszystko, co zdobył przez Swe zbawcze życie i śmierć. Maryja każdą łaskę może uprosić i każdą jaką otrzymujemy uprasza rzeczywiście.

- Maryja jest Królową Świata, Aniołów i ludzi. Posiada nie tylko królewską godność, ale prawdziwą królewską władzę. Jest królową potężną i nie oprze się Jej nic. Bóg Jej niczego nie odmawia, a Ona wie, o co Go może prosić. Królowa świata posiada moc nad szatanem. Zły duch lęka się Jej bardziej niż wszystkich aniołów i świętych.

- Maryja jest Matką Kościoła i Matką ludzi. Jest Matką Mistycznego Ciała, jego nadprzyrodzonego życia. Bóg przez Nią daje Kościołowi i każdemu z jego członków Swoje życie, przez Nią daje siłę, wzrost i rozwój.

Jeśli Bóg uczynił Maryję tak wielką i piękną i wprowadził Ją tak głęboko w dzieło zbawcze, w życie Kościoła i każdego z nas, uczynisz bardzo mądrze, gdy postarasz się związać z Nią jak najściślej.

Co to jest oddanie się Maryi?

Istota stworzona cofa się w rozwoju w miarę jak oddaje się niższej od siebie, a doskonalą się i rozwija w miarę jak oddaje się istocie wyższej i lepszej. Najlepiej, jeżeli się odda Matce Bożej, bo Ona jest Najświętsza i ma wszystkie łaski dla wszystkich. Im kto bardziej zbliży się do Maryi, tym więcej się osobiście rozwinie i tym więcej zdziała dobrego, tym bardziej będzie szczęśliwy. Ludzie w różnym stopniu związani są z Matką Bożą. Jedni tylko rzadko odzywają się do Niej modlitwą „Zdrowaś Maryjo”, czy jakimś aktem strzelistym. To stopień najniższy. Inni modlą się do Niej codziennie odmawiając różaniec – to stopień wyższy. Jeszcze inni włączają się do żywego różańca czy wstępują, do zakonu poświęconego Jej czci. To wysoki stopień związania się z Nią. Ale najwyższym z wszystkich jest całkowite oddanie Jej siebie na własność. Jeśli chcesz oddać się Matce Bożej powinieneś Jej powiedzieć: „Matko, kocham Cię, mam do Ciebie pełne zaufanie i dlatego oddaję się Tobie całkowicie, by przez Ciebie należeć do Chrystusa. Oddaję Ci moje ciało z wszystkimi jego członkami i zdolnościami, moją duszę i wszystkie jej władze, wszystko to, co posiadam z rzeczy materialnych i kiedykolwiek będę posiadał, także wszystkie moje dobra duchowe i nadprzyrodzone. Oddaję się Tobie do dyspozycji, byś uważała mnie za Swoją własność i czyniła ze mną i wszystkim co posiadam, co się Tobie podoba. Wiem, że Ty lepiej znasz wolę Bożą, dlatego proszę byś nie oglądała się na moją wolę i moje życzenia, gdyby były odmienne od Twoich, ale przeprowadzała Swoje i Boże plany nawet wbrew mojej woli.” Kto oddaje Maryi swoje ciało, pozwala Jej czynić z nim, co Ona uzna za właściwe i potrzebne. Jeśli zechce ciała dać radość, przyjmę radość. Jeśli potrzebna Jej będzie moja choroba, przyjmę chorobę (cierpienie). Wszystkie zmysły mego ciała mają być Jej własnością. Oddaję Maryi duszę z wszystkimi jej władzami. Tym samym pozwalam Jej wszystko w sobie pozmieniać. Pozmieniać myśli, by stały się podobne do Jej myśli. Pragnienia, by były coraz bliższe Jej pragnieniom. Uczucia, by jednoczyły się z Jej uczuciami. Chcę mieć całą duszę otwartą na wszystko, co zechce mi przekazać. Pozwalam Jej także, wszystko, co mam w duszy zabrać. Oddaję Maryi wszystkie dobra zewnętrzne. Odtąd wszystko co mam: odzież, zegarek, pióro, mieszkanie, wszystko co mam i kiedykolwiek będę posiadał, jest Jej własnością i]za Jej zgodą. Oddaję Maryi także wszystkie dobra nadprzyrodzone. Są wśród nich także te, których nie można odstąpić: osobiste zasługi i stopień łaski uświęcającej. Oddaję je Maryi na „przechowanie”. Są i takie, które mogą być odstąpione: odpusty, zadośćuczynienie, owoce błagań. To pozwalam dać komukolwiek zechce. Musisz to dobrze przemyśleć. Jeżeli lękasz się takiego oddania, zastanów się, czy nie masz do Maryi za mało zaufania. Jeżeli tak się oddasz, ty sam i wszystko, co do ciebie należy, staje się od tej chwili własnością Matki Bożej. Także i twoja przyszłość została złożona w Jej ręce. To najwyższy akt czci, zaufania i miłości, a

Jego następstwa mogą być bezcenne. Pamiętaj jednak, że oddając się, nie ty wyświadczasz Maryi przysługę, ale Ona okazuje ci wielką miłość, że podsuwa ci chęć oddania się i pragnie cię przyjąć.

Jakie powinno być oddanie?

Gdy zastanowisz się nad przymiotami oddania, lepiej zrozumiesz, na czym ono polega.

Oddaj się...

- Oddaj się Maryi na własność. Na własność, a nie tylko w opiekę. Wielu pragnie, by Maryja im służyła. Ty się tak oddaj, by Maryja wiedziała, że ty chcesz Jej służyć. Oddaj się dla Jej dobra, nie dla swego. Oddaj się, by Ona miała z ciebie chwałę i korzyść, jeżeli to możliwe i dowolnie mogła cię użyć dla większej chwały BOGA i zbawienia dusz. Oddaj się Jej tak, jak darujesz książkę na imieniny: To przynosi głęboki pokój. To jest zarazem bardzo radykalne i sprowadzi twoją religijność z pobożności powierzchownej do pełnego realizmu.

- Oddaj się Maryi jak dziecko, a więc bezinteresownie. Oddanie się Matce Boga ma w nas pogłębić naszą więź z Bogiem, która została zapoczątkowana w chwili Chrztu świętego i naszą zbawczą z Nim współpracę podjętą szczególnie przez Sakrament Bierzmowania. Przez Chrzest święty staliśmy się przybranymi dziećmi Bożymi, a Maryja jako nasza duchowa Matka podjęła się troski o rozwój życia Bożego w nas. Wymaga to z naszej strony ufnej, dziecięcej, ale też i coraz bardziej dojrzałej współpracy z Nią. Tę dziecięcą postawę współdziałania z Matką Łaski Bożej możesz podjąć w różnej formie, w zależności od twojego upodobania, w którym ze „strojów” Maryjnych, jeśli zechcesz być przez Nią w taki przybrany. Możesz nazwać się Jej grignionowskim niewolnikiem, prymasowskim pomocnikiem, średniowiecznym sługą – serwitą Maryjnym, Maksymilianowskim rycerzem Niepokalanej, fatimskim krzyżowcem spod znaku Serca Maryi, różańcową żywą różą Maryjną, jezuickim sodalisem czy po prostu laburowskim dzieckiem Maryi. Możesz wymyślić inny tytuł swojego oddania się Maryi, byle tylko było to oddanie się Jej na własność, za narzędzie, na służbę itp. i pozwoliło Najświętszej Dziewicy Maryi, coraz doskonalej realizować Jej duchowe macierzyństwo wobec ciebie. Im bardziej będziesz w swym przekonaniu mały, tym doskonalej będziesz Jej poddany. Wzrost na drodze dziecięctwa duchowego polega na tym, by stawać się coraz mniejszym i coraz bardziej zależnym od Niebieskiej Matki, czyli Jej niewolnikiem. Tym określeniem możesz wyrazić Jej swoją pokorę i bezinteresowność. Niewolnik nie ma żadnych praw. Można się nim posługiwać dowolnie. Maryja nie musi wysłuchiwać prośb swego niewolnika. Może go nawet wyniszczyć, gdyby to było potrzebne dla chwały Boga i zbawienia ludzi. To jest najwyższy stopień oddania się Bogu i zarazem najwyższy stopień miłości, ku któremu Niepokalana może cię stopniowo poprowadzić, jeśli pozwolisz Jej kierować swoim życiem. To ci przyniesie wolność. Bóg jest samą wolnością. Im bardziej uzależnisz się od Niego, tym bardziej będziesz wolny. Wolny od lęku, bo Bóg się niczego nie boi i wszystko może. Wolny od smutku, bo Bóg jest Radością. Wolny od fałszu, bo Bóg jest Prawdą, Wolny przede wszystkim od grzechu, bo Bóg jest Świętością. Dobrze by było, gdybyś na tym pierwszym etapie drogi oddania, ukierunkował je na nabożeństwo do Niepokalanego i Macierzyńskiego Serca Maryi (poświęcenie się Sercu Maryi). Ono bardzo

pogłębia naszą dziecięcą więź z Maryją. Orędzie Matki Bożej z Fatimy może ci bardzo w tym pomóc.

- Oddaj się Maryi rzeczywiście. Nie tylko słowem, ale życiem. Trzeba rzeczywiście, naprawdę tą drogą iść krok po kroku. Maryja prowadzi skróconą drogą do świętości, ale tylko Ona ją zna i tylko Ona ma od Boga łaskę, że może cię nią poprowadzić. Stwierdzisz rychło, że oddanie to nie tylko nowa forma pobożności, ale nowa forma życia, zdolna rychło i tak całkowicie przeobrazić twoje postępowanie, że zgodne będzie z wolą Bożą. Na tej drodze trzeba czasem ponieść pewne ryzyko, jeśli zrozumiesz, że Maryja zażąda od ciebie czegoś trudnego. Oddaj się z pełnym zaufaniem. Gdy tak będziesz realizował swoje oddanie się Matce Boga, Ona szybko obudzi w tobie ducha apostołskiego i zapagniesz prowadzić innych do Chrystusa przez Maryję. Wtedy Najświętsza Dziewica włączy cię w jakąś wspólnotę z innymi, idącymi tą samą „ścieżką” po drodze Maryjnej jak i ty. Będzie was uczyć apostołowania zespołowego.

- Oddaj się z pełnym zaufaniem. Nie żądaj, by Bóg ujawnił Swe plany względem ciebie. Nie chciej wiedzieć, do czego cię Maryja w przyszłości zechce użyć. Proś tylko, byś wiedział co masz czynić, z chwili na chwilę, a przewidywać tylko tu i tam, gdzie taka jest wola Boża. Można powiedzieć, że takie oddanie się Bogu jest oddaniem „na ślepo” (ks. Prymas Stefan Wyszyński), zawierzeniem się Bogu przez Maryję „na całego”. Ono jest już bardzo bliskie osiągnięcia najwyższego poziomu zjednoczenia się i współdziałania z Bogurodzicą.

- Oddaj się Jej bezpowrotnie. Powiedz Maryi z góry: „Matko, gdybym kiedyś chciał od Ciebie odejść, gdybym się zaczął buntować, że naprawdę wszystko mi zabierzesz, bądź tak dobra i w ogóle nie zważaj na moje protesty.”

- Oddaj się Maryi całkowicie i zupełnie. Nie mów, że na wszystko się zgodzisz, ale na to, czy tamto nie. To byłby brak zaufania. Zgódź się na wszystko, także na to, czego się najbardziej boisz jak choroba czy kalectwo. Ona wie lepiej, co dla ciebie dobre. Przestaniesz się bać takich rzeczy jak: ośmieszenie, krzywda, cierpienie. Gdy to osiągniesz, wtedy twoje oddanie wzniesie się na najwyższy poziom i będzie ono oddaniem doskonałym. Będzie to twoje prawdziwe i doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Przy każdym z tych przymiotów zastanów się, czy tak chcesz się Maryi oddać. Jeśli tak, to Jej to pokornie i radośnie wypowiedz. Potem stopniowo zgłębiaj te przymioty oddania po uczynieniu kolejnych kroków na drodze Maryjnej. Staraj się przyswoić sobie na każdym jej etapie po dwa przymioty odpowiadające poszczególnym etapom. Na tej drodze możesz wkrótce osiągnąć to, o czym mówi się: być do pełnej dyspozycji Niepokalanej, a Ona sama podda ci sposoby, jak tę dyspozycyjność zrealizować. Może cię Ona też powołać do tego, abyś w tej Jej Maryjnej szkole służby Bogu i bliźnim stał się przewodnikiem dla innych, w Jej „armii” stał się odpowiedzialnym za mniejszy lub większy Jej oddział.

Jaki jest cel oddania?

Cel oddania nie jest inny od głównego celu twego życia. Po co żyjesz na świecie? Bóg dał ci dwa zadania. Wzrost do pełni własnej osobowości dla chwały Bożej i pomoc innym, by osiągnęli swą pełnię. Przez jedno i drugie Bóg otrzymuje największą chwałę. Wzrastasz fizycznie od dziecka do dorosłego człowieka. Wzrastasz umysłowo ucząc się, zdobywając wykształcenie, nabywając życiowego

doświadczenia. Tylko w dziedzinie religijnej i moralnej niestety często zostajemy na poziomie nie rozwiniętych dzieci. Egoista, pyszałek, nieczysty, chciwiec, zazdrośnik, leniwy – to ludzie moralnie niedorozwinięci. Każdy grzech to znak moralnego niedorozwoju: duchowego kalectwa, znak braku pełni człowieczeństwa. Jeśli się oddasz Maryi, Ona ci pomoże wyleczyć się z wad i grzechów. Nie będziesz się musiał wstydzić, że jesteś moralnie niedorozwinięty. Ona ci pomoże dojść do pełni duchowego wzrostu. Nauczy cię wierzyć, ufać i kochać bliźniego. Z Jej pomocą będziesz mógł tak żyć, byś niczego nie musiał żałować. Kto oddaje się Matce Bożej, tym Ona posługuje się dla zbawienia bliźnich. Bóg pragnie zbawić wszystkich ludzi żyjących na świecie. Postanowił jednak, że w zbawieniu muszą mu pomóc sami ludzie. Maryja ma od Boga łaski dla zbawienia wszystkich, ale będzie mogła radować się uratowaniem wszystkich, jeśli znajdzie takich, którzy Jej pomogą. Oddając się Maryi, staniesz się Jej narzędziem w zbawieniu. Ona czeka na takich ludzi. Prosiła w Fatimie, by Jej się oddawać. Ona za twoje oddanie i przez ciebie będzie mogła uratować wielu od potępienia. Czy chcesz być w rękach Maryi narzędziem zbawienia świata?

Jakie powinno być wewnętrzne usposobienie ludzi oddających się Maryi?

Nie można się oddać komuś, do kogo nie ma się zaufania. Natomiast możesz oddać się Maryi, jeśli masz do Niej pełne bezgraniczne zaufanie. Ufność, to pewność, że Maryja nie zawiedzie. Czy gotów jesteś, jeśli Ona tego zechce, podejmować dla Niej rzeczy – po ludzku mówiąc – niewykonalne?

Nie można oddać się komuś, kogo się nie kocha. Oddanie bez miłości nie ma sensu. Prawdziwa miłość szuka nie własnego dobra, ale dobra tego, kogo miłuje. Czy kochasz Maryję tak, że pragniesz dla Niej dobra, że gotów jesteś dla Niej wiele, wszystko poświęcić, by pomnożyć Jej chwałę i radość?

By oddać się Maryi trzeba, byś znał Jej rolę w dziele zbawienia i uświęcenia ludzi. Ona jest nadprzyrodzoną Matką wszystkich i Pośredniczką łask. Z woli Stwórcy przewodzi wszystkim siłom Bożym w walce o Królestwo Boże. Liczne Jej objawienia wskazują, że Bóg pragnie, by wstąpiła świadomie na arenę walki o dusze z szatanem. Oddając się Jej, oddajesz się Królowej i Pani Wszechwładnej.

Jakie są owoce oddania się Maryi?

Owoce są wielorakie i cenne.

Owoce oddania

- Całkowite oddanie się Maryi przynosi Bogu największą chwałę. Sami zapominamy kierować wszystko ku chwale Bożej. Maryja twoje myśli, słowa, czyny, cierpienia i cały twój czas uczyni chwałą Bożą, by oczyścić je ze świadomej chęci szukania siebie i służenia sobie. Gdy twoje cele poddasz Jej intencjom, te najprostsze czynności uczestniczą w bezmiernej chwale, jaką Ona oddawała Bogu.

- Twoje oddanie się Maryi jest najwyższym dobrem bliźnich. Kto oddaje się Bogu przez Maryję, staje się wraz z Nią darem Boga dla ludzi, narzędziem Jego miłości ku ludziom. Matka Boża ustrzeże cię od grzechów przeciw miłości bliźniego. Da ci udział we władnym miłosierdziu. Uwrażliwi na potrzeby najbiedniejszych, zwłaszcza konających grzeszników. Nauczy delikatności, przepraszania i naprawiania drobnych nawet przykrości. Najwięcej po tobie skorzystają z twego oddania się twoi bliscy. Ponieważ są „twoi”, stają się „Jej”. Maryja za oddanie bardziej ich kocha, więcej im pomaga i modli się za nich.

- Oddanie się Maryi jest przede wszystkim twoją największą korzyścią. Daje ci najpierw udział w Jej życiu i cnotach. Jako Jej dziecko stajesz się współwłaścicielem wszystkich Jej dóbr. Da ci udział w Swojej wierze, bez której nie można podobać się Bogu, w Swojej ufności i pokorze, która jest mądrością. Otrzymasz udział w Jej miłości niezmiernej ku Bogu i najmiłosierniej oddanej ludziom. Ona ozdobi twoje dobre uczynki Swoimi zasługami, że będą miłsze Bogu i więcej przyniosą ci łaski, Jej miłość ukryje wiele twoich braków i grzechów.

- Oddanie się Maryi zjednoczy cię szybko z Chrystusem, co jest twoją świętością. Maryja jest drogą do Chrystusa niezawodną i wyzwoli cię z wszystkich zasadzek szatana. Jest drogą łatwiejszą, bo sama pomoże ci przebyć cierpienie konieczne dla twojej świętości i krótszą, bo w krótkim okresie zupełnej od Niej zależności zajdziesz dalej na drodze miłości niż przez lata długie wędrowania z własnej woli.

- Oddanie się Maryi dalej daje pełną wolność duchową, uwolni cię od lęków, skrupułów i urazów. Otrzymasz wielkie poczucie bezpieczeństwa, nie będziesz się lękał ludzi, cierpienia i nieszczęść. Będziesz prawdziwie wolny. Nie będziesz się bał podejmowania decyzji i ich konsekwencji, bo Ona ci pomoże wybrać. Nawet twoje pomyłki i niepowodzenia wykorzysta dla dobra, a nawet, gdy coś świadomie źle zrobisz, kiedy potem wrócisz do Niej, Ona wszystko naprawi i odsunie złe skutki. Będziesz umiał głęboko i spokojnie wierzyć, że miłującym Boga wszystko sprzyja ku dobremu.

- Gdy oddasz się Maryi, otrzymasz od Niej wiele radości. Doznasz raz po raz namacalnych znaków Jej najmiłszej opieki i interwencji. A cóż bardziej może radować jak to, że ciebie, właśnie ciebie, małego, biednego i „nieudanego” miłuje prawdziwie i serdecznie ta najpiękniejsza po Bogu istota? Ta radość będzie przedsmakiem szczególnej radości, jaką w niebie otrzymują ci, co się Jej oddali na własność, chcąc być Jej Królestwem.

Praktyka osobistego oddania się Maryi

Początkiem życia na drodze oddania się Maryi jest pierwszy akt oddania. Może go złożyć każdy, kto rozumie co to jest oddanie i kto szczerze pragnie wcielać je w życie. Możesz go złożyć w każdej chwili, w jakimkolwiek żyjesz stanie i zawodzie. Uczynisz dobrze, gdy na drugim etapie włączysz się do jakiejś maryjnej formacji apostołskiej. Trzeci etap rozpoznaj za radą i zgodą spowiednika.

Do pierwszego aktu oddania należy się starannie przygotować. Przede wszystkim winienesz oczyścić duszę w spowiedzi św., zjednoczyć się z Chrystusem w Komunii św. i chcieć żyć stale w łasce uświęcającej. Jednak nawet bardzo grzeszny człowiek może oddać się Maryi byleby był gotów wszystko poświęcić dla wyzbycia się grzechów. W okresie przygotowania należy starać się o poznanie siebie, przede wszystkim jednak o doskonalsze poznanie Maryi, pogłębienie osobistego do Niej stosunku przez żarliwą modlitwę, okazywanie Jej czci i wysiłku, by wzorować się na Jej cnotach.

Na dzień oddania wybierz znaczniejsze święto Matki Bożej, ale możesz się oddać każdego dnia, jeśli taką odczuwasz potrzebę.

Dobrze zrobisz, jeśli wybierzesz na ten dzień rocznicę swego Chrztu. Najstosowniejszą chwilą dla aktu oddania jest Msza św. W momencie Przemienienia Jezus oddaje się za nas Ojcu. Po Przemienieniu lub po Komunii św. możemy razem z Nim oddać się Bogu przez Maryję. Kiedy odnowisz swoje oddanie się Najświętszej Maryi Pannie w sposób uroczysty, to znaczy na trzecim etapie, uczyni to po starannym przygotowaniu się np. według wskazań zawartych w Trzydziestodniowym przygotowaniu się do aktu oddania się Matce Bożej.

Istnieją różne formuły aktu oddania. Możesz je wykorzystać lub ułożyć własny akt. Przepisz go, złóż na nim własny podpis, umieść datę i przechowaj ku pamięci. Uczynisz dobrze, jeśli skorzystasz z następującego aktu oddania obdarzonego przez Ojca św. Pawła VI odpustami: „Matko Boża, Niepokalana Maryjo. Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę Miłości. Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku po mocy Kościołowi świętemu, którego jesteś Matką. Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam, Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko Wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim. Amen.”

Należy często powtarzać akt oddania, w sposób uroczysty, z odpowiednim przygotowaniem, w rocznicę oddania. Codziennie rano i wieczorem, a wiele razy w ciągu dnia w formie aktu strzelistego, takiego na przykład: „Maryjo, jestem cały twój i wszystko moje Twoje jest.”

Kiedy oddajesz się całkowicie po raz pierwszy jesteś przekonany, że tak jest naprawdę. Z czasem jednak widzisz w praktyce różne rzeczy, których jeszcze nie oddałeś. Trzeba teraz na nowo, po kolei wszystko oddawać, dołączając do pierwszego aktu oddania.

Należy pogłębiać stale akt oddania. Jak pogłębiać oddanie rozumu? Należy oddawać Maryi wszystkie swoje myśli, sądy, cały rozwój intelektualny. Zgodzić się na to, że poznasz tylko tyle, ile Bóg zechce, a nawet na to, że Bóg ci rozum zabierze, jeśli to będzie potrzebne.

Jak pogłębiać akt oddania woli?

Możesz pozwolić, by Maryja miała dostęp do twojej woli i mogła cię zawsze przekonać i zachęcić do tego, czego Ona pragnie.

Jak pogłębiać akt oddania ciała?

Należy oddawać zdrowie, chorobę, śmierć. Kościół radzi, by to uczynić z wyrażeniem zgody na wszystkie cierpienia w chwili śmierci, jakie Bogu podoba się zesłać, wtedy przyznaje odpust zupełny. Dobrze jest zgodzić się na swój wygląd zewnętrzny. Gdy ktoś pragnie się komuś grzesznie podobać, nie umie usunąć tego uczucia, niech się zgodzi wobec Maryi, że przestanie się podobać.

Jak pogłębić oddanie swoich uczuć?

Oddawanie wypłoszy z zakamarków twojej duszy wszystkie lęki, które tam były ukryte, a teraz ukazują się na powierzchni. Jest rzeczą dobrą, gdy przy oddawaniu ujawniają się lęki. Oddanie ma cię z nich wyzwolić i oczyścić twoją duszę. Mają się pokazać po to, byś je przezwyciężył. „Miłość wypędza lęk” – powiedział św. Paweł. Pan Jezus w Ogrójcu modlił się: „Nie moja ale Twoja wola niech się spełni”: miłość do Ojca Niebieskiego przezwyciężyła lęk. Pan Jezus dał przykład, że zgoda na wolę Ojca jest miłością. Takie postępowanie pomoże przezwyciężyć wszystkie lęki.

Szczęśliwy człowiek, który uświadomi sobie wszystkie swe obawy i umie je przezwyciężyć. Przyrodzone środki tłumią je w sposób sztuczny i mogą źle wpłynąć na psychikę. Jedynie środki nadprzyrodzone są tu pomocą skuteczną i bezpieczną, bo leczą przez działanie miłości.

Oddanie wszystkiego faktycznie podcina korzenie grzechu pierwotnego, a więc korzenie wszystkich niepotrzebnych przywiązań do ludzi i rzeczy. Przy okazji

takiego oddania coraz bardziej rozjaśni się wewnątrz i lepiej poznasz, czego właściwie chcesz.

Na czym polega życie na drodze oddania?

Polega ono na całkowitym uzależnieniu się od Maryi. Po akcie oddania następuje stan oddania. Już teraz nie należysz do siebie, ale do Niej. Musisz z tym zacząć się liczyć praktycznie i dostosować do tego swe postępowanie. W przeciwnym wypadku oddanie będzie czczą obietnicą i nie doprowadzi do zmiany w życiu.

Nie bój się uzależnienia od Maryi. Syn Boży od Jej zgody uzależnił Swe przyjście na świat. Niezależny od nikogo, okazuje pełnię Swej wolności, oddając się w niewolę Maryi. Pozwolił Jej się zanieść do świątyni, karmić, pielęgnować, wychowywać, ofiarować na krzyżu. W Jego trzydziestoletnim życiu ukrytym, pisze Ewangelia, był oddany Józefowi i Maryi oddany. Od Swej Matki uzależnił cud uświęcenia Jana Chrzciciela i pierwszy cud przemiany wody w wino u progu publicznej działalności.

Oddając się Maryi decydujesz się na tę zależność. Myśl pełnej zależności wyraża słowo oddać się „w niewolę”. Maryja ma odtąd do ciebie pełne prawo. Możesz Jej wprawdzie przeszkadzać, bo oddanie nie narusza wolnej woli. Jednak zamiast przeszkadzać, gorąco pragnij coraz więcej się od Niej uzależnić. Uzależniaj wolę, by zawsze chcieć i działać jak Ona. Uzależniaj swe myśli, by zawsze myśleć jak Ona, serce, by zawsze kochać jak Ona.

Na tym polega wzrost na drodze oddania. W życiu naturalnym rozwój niesie coraz głębsze uzależnienie od rodziców i wychowawców, coraz pełniejszą samodzielność. W życiu nadprzyrodzonym rozwój polega na tym, że będziesz coraz bardziej niesamodzielny, coraz bardziej zależny od Maryi i Boga. Dzięki temu w każdej chwili pełnisz to, czego chce Bóg i tak jak Ona pragnie.

Jakie są główne stopnie na drodze oddania?

Walka z grzechami śmiertelnymi.

Ludzie znajdują się na różnych stopniach oddania. Pierwszy stopień, czyli pierwszy etap na drodze oddania, osiągają ci, którzy walczą z grzechami śmiertelnymi.

Możesz oddać się Matce Bożej, nawet żyjąc w grzechu śmiertelnym, nawet będąc wielkim grzesznikiem, ale pod warunkiem, że szczerze pragniesz wyzwolić się z grzechów i żyć stale w łasce uświęcającej i że jesteś gotów na wszystko, byleby w łasce wytrwać. Musisz zrozumieć, że grozi ci wieczne potępienie i po dobrym namyśle z całą szczerością powiedzieć: „Matko Boża, pozwalam ci czynić ze mną wszystko, bylebym nie popełnił grzechu śmiertelnego. Możesz mi zupełnie poprzestawiać życie, pozabierać wszystko, co mnie do grzechu ciągnie, bylebym już więcej nie zgrzeszył ciężko.” Taki powinien być akt oddania grzesznika.

Za złożenie takiego aktu otrzymasz zdolność przyjęcia łaski chętnego życia w łasce uświęcającej i unikania grzechu. Będziesz się chętnie i jak najszybciej spowiadał, gdybyś miał nieszczęście zgrzeszyć. Zapanuje w tobie wtedy radość z posiadanego Bożego życia.

Na tym stopniu powinienś przyjmować Komunię św. przynajmniej w pierwsze piątki i soboty miesiąca oraz w święta Maryjne. To pomoże ci wytrwać w stanie łaski. Mógłbyś się także zobowiązać do odprawiania codziennego Apelu Jasnogórskiego z odmówieniem dziesiątki różańca.

Walka z grzechami powszednimi.

Drugi stopień, czyli drugi etap na drodze oddania się Najświętszej Maryi Pannie, jest dla tych, którzy walczą z grzechami powszednimi.

Jeśli w zasadzie żyjesz w stanie łaski, a popełniasz grzechy powszednie, z których chciałbyś się wyzwolić, możesz wypowiedzieć taki akt: „Matko Boża, pozwalam Ci czynić ze mną wszystko, bylebym nie popełniał grzechów powszednich. Weź mój rozum i wszystko w nim pozmieniam, żebym zaczął uważać za dobre to, co Ty za dobre uważasz i brzydził się tym, czym Ty się brzydzisz. Weź moją wolę, żebym zawsze chciał tego, czego Ty chcesz, zabierz moje serce, abym lubił to, co Ty lubisz, a nie lubił tego, czego Ty nie lubisz.”

Należy ten akt dobrze przemyśleć, by go wypowiedzieć z całym przekonaniem. Jeśli go złożysz będziesz zdolny przyjąć łaskę, która stopniowo wyleczy cię z grzechów powszednich. Staraj się przyjmować Komunię św. przynajmniej raz na tydzień, a nawet częściej i ucz się czytać Ewangelię, otrzymasz wiele światła i chęci do dobrego. Na drugim stopniu można przyłączyć się do apostołatu grup maryjnych czyli do apostołstwa maryjnego.

Zdobywanie cnót.

Trzeci stopień, czyli trzeci etap na drodze maryjnej, osiągają ci, którzy z zasady już nie popełniają świadomych grzechów powszednich. Kto świadomie grzechów powszednich nie popełnia lub zdarzają mu się one rzadko otrzymuje od Maryi łaskę. Polega ona na tym, że pragnie on Bogu niczego nie odmówić i coraz bardziej Go kochać. Niech uczyni taki akt: „Matko, pozwalam Ci czynić ze mną wszystko, bylebym niczego Tobie i Jezusowi nie odmówił, bylebym Jezusa i Ciebie kochał tak, jak On tego pragnie. Godzę się na każde cierpienie jakie do tego jest potrzebne i jakie się Jezusowi spodoba na mnie zesłać.”

Taki akt uzyska ci łaskę, że będziesz umiał coraz częściej kierować się natchnieniami Ducha Świętego. Żyje się tu jakby pod okiem Maryi w poczuciu Jej obecności i spojrzenia. Na tym stopniu będziesz na pewno pragnął przyjmować Pana Jezusa codziennie lub tak często jak tylko jest to możliwe. Będzie ci zależało na tym, by ludzie najbardziej czcili i kochali Matkę Bożą i by jak najwięcej ludzi Jej się oddało, dlatego będziesz chciał ich uczyć miłości ku Maryi i drogi oddania.

Jak rozwijać życie w oddaniu?

Kiedy już umiesz trwale żyć w łasce uświęcającej i tylko dość rzadko zdarza ci się popełnić świadomy grzech powszedni, możesz skorzystać z następującego wypróbowanego sposobu pogłębienia się na drodze oddania. Nie przechodź jednak do następnego punktu, dopóki nie będziesz umiał wykonać poprzedniego.

Etap pierwszy: Odnosić się do Niej jak małe dziecko. Trzeba chcieć być coraz mniejszym, coraz mniej samodzielnym.

- O wszystko pytać i prosić o pozwolenie. Pytać o wszystko, to znaczy, nawet o rzecz, która byłaby taka mała i nieważna, że o nią nie potrzeba pytać.
- Mówić do Niej, chociaż się niczego nie potrzebuje, kierować do Niej nie tylko prośby, ale także pochwały, podziękowania, dzielenie się wrażeniami, uczuciami dotyczącymi drobnych spraw życia. Zamiast myśleć samemu – myśleć „do Maryi”.
- Prosić, by Ona nas wzięła na własność. To nie my wyświadczamy Jej przysługę, kiedy się Jej oddajemy, ale Ona wykazuje miłosierdzie i łaskę, że nas chce przyjąć. Trzeba oddanie podnieść do subtelniejszego poziomu przez prośbę o przyjęcie. Mamy o to prosić usilnie, często ufnie i szczerze.

Etap drugi:

- Bezgraniczne zaufanie do Maryi. Zaufanie jest podstawą oddania. Należy często mówić Maryi: „Mam do Ciebie bezgraniczne zaufanie”. „Wiem, że Ty możesz wszystko uprosić”.
- O wszystko prosić Maryję. Dla wytworzenia trwałego przeżycia wszechpośrednictwa Maryi warto przez jakiś czas, np. kilka tygodni, modlić się tylko do Niej, a do Boga i Chrystusa zawsze w Jej obecności, świadomie przeżytej lub za Jej pośrednictwem.
- Oddać się Najświętszej Maryi Pannie jako narzędzie w doprowadzeniu bliźnich do Chrystusa przez Maryję. Mówić Jej o bliźnich, z którymi spotykamy się w ciągu dnia i oddawać ich samych, oraz ich sprawy.

Etap trzeci

- Chodzić w obecności Pana Jezusa i Matki Najświętszej. Z czasem pytanie o wszystko zamienia się w życie „pod okiem” Jezusa i Maryi. Wystarczy proste duchowe spojrzenie – i już się wie, czy Maryja potwierdza, czy nie, czy pozwala, czy zabrania.
- Przyjmować od Nich natchnienia. Droga natchnień to droga oparta o dary Ducha Świętego. Każdy je posiada i każdy winien je wykorzystać. Życie według darów Ducha Świętego jest najwyższym stopniem życia wewnętrznego.
- Oddawanie uczynić całkowitym, czyli rozciągniętym na wszystkie sprawy życia i zupełnym co do stopnia natężenia. Wyrabiać w sobie postawę dyspozycyjności na spełnianie woli Matki Bożej, by móc stawać się dyspozycyjnym wobec władzy kościelnej.
- Jakie są główne akty życia na drodze oddania?

Wszystkie sytuacje życiowe podzielić można na dwie grupy: takie, w których wiadomo, czego Bóg pragnie, i takie, w których Jego wola jest nieznana.

Każda z nich wymaga odmiennej postawy. Tam, gdzie wiesz, jaka jest wola Boża winienes ją dokładnie wypełnić. Ale wypełnić ją oddając siebie i podjętą sprawę Maryi.

Oddawanie siebie i wszystkiego Maryi jest głównym aktem na drodze oddania. Należy stale, jak najczęściej oddawać Maryi siebie, ludzi, sprawy. Im więcej będziesz oddawał, tym bardziej będziesz Jej narzędziem. W ten sposób poddajesz się naprawdę pod Jej kierownictwo, wkładasz w Jej ręce, włączasz w Jej usposobienie, by Ona mogła przez ciebie działać.

Oddawać siebie, pierwszy krok.

Należy oddawać Maryi siebie, zwłaszcza wtedy, gdy masz coś wykonać. Najpierw wyrzec się siebie, bo mógłbyś Jej wszystko popsuć. Powiedz Jej: „Matko, wyrzekam się siebie, a oddaję się cały Tobie”. Wyrzekanie się siebie jest potrzebne, inaczej bowiem oddanie będzie udawaniem, a w rzeczywistości będziesz robił, co ty chcesz, a nie czego Ona pragnie. Musisz naprawdę powiedzieć: „Matko, ja nie chcę teraz uczynić tego, co ja uważam za właściwe, ani tak jak mnie się wydaje, nie chcę ulegać mojej skłonności do ruchliwości i działania, bo wiem, że często mógłbym Tobie przeszkadzać. Gdybym działał sam, może bym się wiele napracował, byłbym zagoniony, zmęczony, ale owoców byłoby niewiele.”

Potem powiedz: „Matko, oddaję Ci mój rozum, żebyś Go oświeciła”. Zobaczysz, że nieraz przyjdą ci mądre rozważania i słowa na myśl, jakich sam nigdy byś nie wymyślił. „Matko, oddaję Tobie moją wolę”. Przekonasz się, że potrafisz chcieć takich rzeczy, których sam nigdy nie chciałbyś zrobić, np.:

przeprosić, przebaczyć, itp. „Matko, oddaję Ci moje serce”. Ona cię często napęlni serdecznością dla tych, którzy ci są Niemili, chętnie podejmiesz się zadań, jakich przedtem unikałeś. „Matko, oddaję Ci moje ciało i wszystko co mam”. Ona się wtedy tobą posłuży tak, że często sam twój widok pobudzi bliźnich do dobrego.

Oddawaj siebie nie tylko wtedy, gdy zaczniesz modlitwę, ale wiele razy, dziesiątki i setki razy w ciągu dnia, przy najzwyklejszych czynnościach, takich jak sprzątanie domu, pranie, szycie, jak praca przy warsztacie, tablicy kreślarskiej, w pracowni naukowej czy na roli. Możesz to czynić z krótkim aktem strzelistym, a z czasem prostym duchowym spojrzeniem na Maryję: „Matko, Tobie to oddaję”, „Matko, pokieruj mną”, „Weź mnie teraz w swoje ręce”.

Oddawaj się także wtedy, gdy czynisz coś, co dobrze umiesz. Nie sądź, że nie potrzeba ci wtedy Jej pomocy i kierownictwa. Zobaczysz, jak cię wytrąci z utartych szablonów i rutyny, jak cię nauczy o wiele lepiej robić to, o czym dotąd byłeś przekonany, że czynisz to najlepiej. Często zaoszczędzi ci kłopotów i czasu. Będziesz lepiej pracował, owocniej się modlił, chętniej świadczył ludziom dobro.

Oddawaj Maryi swój czas, zdrowie, zdolności, życie. Oddawaj rozum, gdy poznasz, że masz się uczyć i usta, gdy będziesz miał mówić. Oczy, gdy Maryja pozwoli ci patrzeć i ręce, gdy będzie sobie życzyć, byś pracował. Tak czyn z godziny na godzinę i zachowaj spokój, choćby ci się wydawało, że Ona tobą źle rządzi. Ona dobrze wie, co dla ciebie najlepsze. W ten sposób, dzięki Jej pomocy, będziesz się umiał poddać Duchowi Świętemu.

Przemyśl to starannie i poproś Maryję, by sama ci to wytłumaczyła.

Oddawać bliźnich, drugi krok.

Możesz i powinienes oddawać Maryi wszystkich ludzi, zwłaszcza tych, z którymi Ona cię w jakikolwiek sposób styka. Czy mam prawo oddać Maryi bliźnich? Czy może ktoś inny mnie oddać i jakie to ma znaczenie?

W ścisłym znaczeniu można oddać to co się posiada. Papież może oddać Bogu cały Kościół, bo Bóg dał mu nad nim władzę. Każdy przełożony ma prawo oddać swoich podwładnych. Wszelka władza pochodzi od Boga i to co Pan Bóg dał, można Bogu przez Maryję oddać.

Czy mogę jednak oddać ludzi, nad którymi nie mam wyraźnej władzy? Istnieją wielorakie racje, dla których każdy ma prawo, a czasem obowiązek oddawać drugich. Może to czynić na podstawie przykazania miłości Boga. Mam prawo oddać Maryi bliźnich, by w ten sposób skuteczniej nauczyli się kochać Boga. Winienem to czynić z racji przykazania miłości bliźniego.

Oddawanie kogoś jest największym dobrem. Mam więc nie tylko prawo, ale i obowiązek oddawać ludzi Bogu przez Maryję. Można bliźnich oddawać z tytułu przynależności do Chrystusa. Chrystus ma prawo do każdego człowieka. Przez chrzest daje mi udział w Swoich prawach. Mam prawo dążyć do tego, żeby nikt Chrystusa nie krzywdził, bo przez chrzest jestem jedno z Nim. Mam prawo starać się, żeby każdy Chrystusa kochał. Tym samym mam prawo oddać bliźniego, żeby nie czynił źle, a był w pełni Chrystusowy i mój. Mogę to czynić z tytułu więzi Mistycznego Ciała. Mam obowiązek kochać Mistyczne Ciało i pragnąć Jego zdrowia i rozwoju. Dlatego mam prawo każdego, kto do Niego należy, oddać Maryi. Wolno mi oddać bliźnich na podstawie dobrej miłości samego siebie. Mam prawo do tego, żeby mnie wszyscy kochali, bo Bóg dał takie przykazanie. Dlatego mogę ich oddać, byśmy się spotkali w Niebie.

To, że kogoś oddałem nie nakłada na niego żadnego nowego obowiązku ponad to, które już posiada, ale jest skutecznym wstawiennictwem i pomocą dla Maryi, by mogła mu udzielić więcej łask.

Czy można oddać człowieka, który nie chce, żeby go oddać? Można. Samobójcę należy ratować nawet wbrew jego woli. Oddanie kogoś Bogu przez Maryję jest tak wielkim dobrem, że nikt nie ma prawa się o to obrazić, bo to nie jest dla niego żadną krzywdą. Z czasem sam zrozumie i uzna, że oddanie go było dla niego łaską.

Kto oddaje bliźniego, rezygnuje ze swoich praw do niego, na korzyść Matki Bożej. A więc z góry godzi się, że nie będzie się gniewał i narzekał, kiedy ten bliźni będzie dla niego niedobry, niesprawiedliwy, nietaktowny.

Są trzy stopnie oddania bliźniego: oddanie go Maryi aktem wewnętrznym, ofiarowanie czegoś dla niego, np. cierpienia, oddanie za niego samego siebie, nawet gotowość oddania za niego życia. Ten trzeci stopień jest najwyższym, gdyż nikt „nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół”. Jest to doskonałe naśladowanie Chrystusa, najlepszy sposób przeżywania Mszy św., w której wraz z Chrystusem oddajemy siebie za cały świat.

Oddawaj więc wszystkich ludzi, oddawaj zwłaszcza tych, z którymi się spotkasz. Załatwiasz coś w urzędzie, oddawaj ludzi, z którymi masz rozmawiać. Czeką cię przeprawa z przełożonymi, oddawaj Maryi przełożonych. Nie sądź jednak, że wszystko stać się musi po twojej myśli. Może właśnie po oddaniu spotka cię ze strony ludzi niesprawiedliwość. Maryja wie o tym i sprawi, że to ci nie zaszkodzi. Oddawaj napotykanym przechodniów, współpodróżnych w autobusie i pociągu, oddawaj tych, o których słyszysz w radiu i czytasz w gazecie. Oddawaj tych, co się kochają i tych, którzy się nienawidzą. Oddawaj wierzących i niewierzących. Mów np.: „Matko, oddaję Tobie wszystkich, których teraz widzę, którzy ze mną jadą..., daj, by nikt z nich się nie potępił”.

Ponieważ masz prawo wszystkich oddawać, Matka Boża każdemu z nich da za to jakąś łaskę. Czasem zobaczysz namacalne i to zdumiewające skutki takiego oddania, czasem niczego nie dostrzeżesz. Tym się jednak nie zrażaj, zwłaszcza gdy wiele razy będziesz kogoś oddawał i nie zobaczysz żadnej zmiany na lepsze. Zaufaj Maryi. Ona udzieli łaski na lepsze, kiedy uzna za słuszne i właściwe. Zobaczysz, ilu zbawionych przyjdzie w Niebie podziękować ci za to, że ich oddałeś w Jej ręce.

Oddawać sprawy i rzeczy swoje oraz bliźnich, drugi krok.

W podobny sposób oddawaj Maryi każdą rzecz i sprawę. Oddawaj Jej instytucje i miejsca pracy. Oddanie wprowadzi wszędzie Maryję. Ona tam będzie. Będzie kierować, prowadzić, weźmie odpowiedzialność w miarę, jak Jej się pozwoli, jak Ją się będzie o to prosić. Oddawaj świątynie i miejsca czci Bożej. Oddawaj wszystkie instytucje kościelne, by wszędzie w nich szerzyła się czysta chwała Boża. Oddawaj szkoły i uczelnie, by uczono w nich prawdy i wychowano szlachetnych ludzi. Oddawaj urzędy, organizacje, urządzenia gospodarcze, oddawaj konferencje międzynarodowe, narady polityczne, plany ekonomiczne, by wszystko służyło Bogu i dobru ludzi. Oddawaj ludzkie kłopoty i nieszczęścia. W katastrofach, w kataklizmach mów: „O Matko, pomóż pociesz, ratuj...!” Oddawaj każdą twoją modlitwę, każdą Mszę św., byś przez nie spełniał to, czego Bóg oczekuje.

Siebie, ludzi, sprawy – bierz w ręce i serce i podnoś oddaniem ku Maryi. Po prostu Jej pokaż, przedstaw, Ona będzie wiedziała co czynić, bo jest twoją Matką, Ona sama to wie, jednak twoje oddanie jest potrzebne. Bóg tak zarządził, że twoje oddawanie, umożliwia Jej rozdzielenie większej ilości łask. Im więcej będziesz oddanym, tym więcej może Ona zdziałać. Dlatego Maryja cię potrzebuje.

Oddawanie siebie, ludzi, spraw i rzeczy ma być na drodze oddania rytmem życia, oddechem duszy, potrzebą serca.

Poznanie woli Bożej, trzeci krok.

Gdy wiesz, czego Bóg w danej chwili od ciebie żąda, oddaj siebie, bliźnich, sprawy i rzeczy Maryi i staraj się Jego wolę wykonać.

Co począć, gdy nie wiesz, jaka jest wola Boża?

Matka Boża na każdą chwilę ma dla ciebie najlepsze zajęcie: czasem pracę i cierpienie, czasem wypoczynek i rozrywkę. Nie zawsze to, co obiektywnie lepsze, jest dla ciebie wolą Bożą. Trzeba się dowiedzieć, czego Maryja pragnie.

Wymyślano różne sposoby poznania Jej. Jedni zastanawiają się, co byłoby teraz Panu Bogu najbardziej miłe. Inni czytają Ewangelię, by się dowiedzieć, co o tym mówi Pan Jezus lub co uczynił w podobnej sytuacji. Jeszcze inni pytają co by uczyniła Maryja, gdyby była na ich miejscu. Jest jednak prostszy sposób i chyba lepszy. Kto oddał się Maryi ma prawo Ją zapytać: „Matko, co ja mam teraz zrobić?”, „Czy wolno mi tam pójść, to kupić, na to popatrzeć, o tym pomówić?” To jest przecież najprostsze i odpowiada duchowi dzieciństwa. Pan Jezus powiedział: *„Proście, a będzie wam dane”* (Mt 7,7); *„Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą”* (Łk 11,13); *„Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy”* (J 14,26).

Stałe pytanie o zgodę i pozwolenie, o radę i światło, wszędzie tam, gdzie nie wiesz, co wybrać jest normalnym następstwem oddania się na własność. Masz pytać czy wolno ci patrzeć, mówić i co mówić, bo twoje oczy i usta są Jej własnością. To nie jest przesada. Od wieków uczą święci, że należy przed każdym czynem zastanowić się czy jest zgodny z wolą Bożą, że nie należy we wszystkim szukać woli Bożej. Pytanie się Maryi jest tylko zastosowaniem tej zasady do drogi oddania się Matce Bożej. Tu masz jednak tę korzyść, że nie szukasz woli Bożej sam, ale prosisz Maryję, by ci ją ukazała. Z czasem nie będziesz musiał pytać słowami. Wystarczy duchowe spojrzenie w Jej oczy, a będziesz wiedział, czy tak czy inaczej.

Nie czekaj po zapytaniu na żadne wyjaśnienia, widzenia, nadprzyrodzone głosy. Maryja ma bardzo wiele zwyczajnych sposobów, by ci pokazać, co jest w tej chwili wolą Bożą. Pan Jezus powiedział w Ogrójcu: *„Czuwajcie i módlcie się”* (Mt 26,41). Kto pyta Maryję o wolę Bożą, ten się modli. Trzeba teraz czuwać, czekając na Jej odpowiedź. Trzeba być bardzo czujnym. Odpowiedź przychodzi często drogą nieoczekiwaną, pojawia się subtelnie. Kto nie nauczy się bacznie czuwać, może jej nie zauważyć.

Jakimi drogami przychodzi najczęściej odpowiedź Maryi? Czasem Najświętsza Panna przypomni ci Boże przykazanie, polecenie Pana Jezusa i Ewangelii lub jakiś obowiązek, o którym zapomniałeś. Często odpowiedź przychodzi przez przełożonych, którzy coś każą uczynić. Niekiedy Maryja przysyła do nas ludzi z prośbami. Pan Jezus powiedział: *„Daj temu, kto cię prosi”* (Mt 5,42); *„Daj każdemu, kto cię prosi”* (Łk 6,30). Nie wolno tylko spełniać prośby o coś złego. Czasem zadecydują okoliczności, przypadkowo usłyszana rozmowa, niespodziewane spotkanie, spóźnienie na pociąg i wiele tego rodzaju rzeczy może być wskazaniem woli Maryi. Trzeba mieć oczy otwarte na wszystko. Raz po raz otrzymasz dobre natchnienie. Nauczysz się z czasem odróżniać Boże natchnienie od podstępów złego ducha. Gdybyś jednak przypadkiem w dobrej wierze podstępny podszept szatana lub własne uwiedzenie wziął za wolę Maryi, nie potrzebujesz się lękać. Kto się oddał i szczerze szuka Jej woli, za tego Ona bierze odpowiedzialność i nie tylko nikt nie poniesie prawdziwej szkody, ale spełni dobry uczynek.

Kiedy zrozumiesz odpowiedź Maryi, wróć do aktu oddania. Oddaj Jej siebie i wykonanie i staraj się rzecz spełnić. Akt oddania jest zawsze podstawowy i najważniejszy.

Często, a może najczęściej, żadna wyraźna odpowiedź nie nadchodzi. Pytasz – cisza! Nie sądź wtedy, że pytanie nie ma sensu. Warto i trzeba pytać, nawet, chociażby się przewidywało, że znów nie będzie żadnego wskazania. Bez pytania będziesz wszystko czynił samowolnie i oddanie będzie złudzeniem. Droga oddania jest zwykła i prosta, rzeczy nadzwyczajne rzadko się na niej trafiają. To droga wiary i zaufania.

Co jednak czynić, gdy nie ma odpowiedzi? Najpierw odczekaj jak długo można, żebyś własną niespokojną ruchliwością nie psuł Maryi Jej planów. Gdy już czekać nie możesz, poproś Ją o światło i wybierz sam, to co twoim zdaniem najbardziej Jej się teraz podoba. Oddaj Jej twój wybór z całym spokojem wykonaj to, co wybrałeś. Maryja dlatego nie dała odpowiedzi, bo wiedziała, że sam wybierzesz to, co jest Jej wolą. Na wszelki wypadek – bo nigdy nie wiesz czy dobrze pytałeś – poproś, by cię zawróciła z drogi lub odsunęła złe następstwa wyboru, gdyby miał być zły i bądź wtedy zupełnie spokojny.

Oto masz zwięzłe zarysowanie drogi we wszystkich sytuacjach, by twoje oddanie mogło stać się życiem. Gdy wiesz, czego Maryja chce, oddaj i wykonaj. Gdy nie wiesz, zapytaj i czekaj na odpowiedź. Gdy odpowiedź zrozumiesz, oddaj to i wykonaj. Gdy nie rozumiesz, wybierz sam według powyższych wskazań, oddaj wybór Maryi, wykonaj i bądź spokojny. Oto w największym skrócie główne zasady życia na drodze oddania. Mądre i proste, dostępne dla każdego.

Jak zjednoczyć się z Maryją?

Możesz swobodnie korzystać ze wszystkich środków, jakie znajdziesz, by lepiej się do Maryi modlić, częściej o Niej pamiętać, doskonale Ją czcić i szerzyć Jej chwałę. Oto niektóre z nich:

Miej w mieszkaniu wizerunek Matki Bożej. Wyobrażaj sobie, że to nie obraz czy figura, lecz Ona sama jest tu obecna. Módl się do Niej jako do obecnej. Zachowuj się tak, jakby Ona osobiście była u ciebie.

Rano, lub ilekroć wychodzisz z domu poproś Maryję o błogosławieństwo na dzień i uczyni znak krzyża. Ona ci naprawdę pobłogosławi.

Staraj się wszystko czynić z Maryją. Wyobrażaj sobie, że Ona wszędzie jest z tobą i wszędzie z tobą idzie. Wszędzie Ją ze sobą zapraszaj. Kto nauczył się utrzymywać w sobie świadomość Maryi posiada skarb. O wiele łatwiej będzie umiał wszystko oddawać i o wszystko pytać.

Ucz się wszystko czynić u Maryi. Wyobrażaj sobie, że jesteś w Jej najczystszy i pełnym pokoju Sercu, jak w świątyni. Otoczony Nią zewsząd. Niech cię ogarnie atmosfera Jej wnętrza. Będziesz wtedy prawie spontanicznie unikał wszystkiego, co w Niej być nie może: niepokoju, hałaśliwości, zdenerwowania, złości, egoizmu... Będziesz spontanicznie nasycił się Jej cnotami i darami: pokorą, pokojem, czystością, ufnością...

Wyobrażaj sobie, że patrzysz Jej oczyma na świat i ludzi, że kochasz Jej Sercem.

Rozważaj często Jej życie. Nie zatrzymuj się jednak na powierzchni zdarzeń opisanych w Ewangelii. Staraj się wnikać w Jej ducha. Wyobrażaj sobie, co Ona wtedy myślała, jakie były Jej uczucia i pragnienia. W ten sposób wnikniesz w Jej wnętrze. Proś, by sama wtedy udzielała ci Swoich przeżyć i uczyła cię Siebie. Pragnij wszystko czynić dla Niej. Nie bój się, że skrzywdzisz Chrystusa i Boga. Ona wszystko oddaje Chrystusowi, niczego nie zatrzymuje dla siebie. W Niej wszystko dąży ku Bogu, jak rzeka ku morzu. Jeśli o tym wiesz, nie lękaj się

podejmować dla Niej rzeczy wielkich. Tym samym bowiem czynisz to dla Boga, ale Bóg wynagrodzi cię za to bardziej niż gdybyś Jemu wprost to ofiarował.

Pomijamy zachętę do modlitwy, nabożeństw i aktów czci Matki Bożej, bo to samo przez się jest zrozumiałe, że kto kocha Ją i Jej się oddaje, nie pominie żadnej okazji by Ją uczcić, z Nią porozmawiać, do Jej miłości innych pobudzić.

Modlitwa o łaskę oddania

Wszystkie te słowa oddane są Matce Bożej. Tę lekturę uważać należy za Jej zaproszenie na drogę oddania. Nie odłóż tych słów, zanim nie powiesz Twej Matce: „Oddaję się na własność, możesz ze mną czynić, co chcesz”. Potem będziesz pogłębiał i doskonalił życie na drodze oddania.

Ze wzoru Papieża Polaka – Jana Pawła II, wielkiego Prymasa Polski i Księża Biskupów weź bodziec nowy, by właśnie tak – na nowo lub po raz pierwszy – związać się z Bogurodnicą.

Jeśli nie czujesz chęci do osobistego oddania się Maryi, jeśli może przeżywasz jakieś opory, powiedz Jej pokornie: „Matko, jeśli Ty tego pragniesz, sama pociągnij mnie na drogę oddania”. I módl się o światło. Zrozumienie drogi doskonałego oddania się Najświętszej Pannie jest wyborną łaską Boga.

Łaskę Boga trzeba upraszać żarliwą modlitwą. Proś codziennie, by dana ci była owa łaska. Proś z ufnością. Ten dar nie będzie ci odmówiony. Maryja sama cię pociągnie, jeśli tylko na to pozwolisz. Wtedy przeżyjesz doświadczenie, że oddanie się w macierzyńską niewolę Matki Bożej i ludzi jest oddaniem się szczęściu.
